AZYMUT

MOSIŃSKIE CZASOPISMO HARCERSKIE

Numer 3

06/11/2016

#WYZWANIA

Ośrodek ZHP Mosina
im. Bolesława Chrobrego

Spis treści

Z innej perspektywy 2
Start szczepu Wilki..... 4
Gawęda 5
Biwak szczepu Wilki 9
#SiłaWATRY! 11
Nowi w Wilkach 12
Okiem komendantki..... 13
V RRH..... 15
Savoir-vivre 17

Jeśli masz jakiś pomysł, albo chcesz zacząć współpracę z gazetą- napisz na: azymut.g@gmail.com

Czekamy na Ciebie!

Z innej perspektywy

Życie wędrownika opiera się na stawianiu sobie wyzwań, poszukiwaniu przygód i przeżywaniu tego wszystkiego razem z drużyną- tak w skrócie definiowałam „wędrola". Dzięki pewnej historii (a bardziej małemu zamieszaniu) dołączyłam do patrolu 17 MDW ,,Grom" na jeden weekend, konkretnie na XIX Harcerską Grę Specjalnościową, która odbyła się 30,09-02,10,16r. i sama mogłam sobie przypomnieć o co w wędrownictwie naprawdę chodzi.

Swoją przygodę zaczęliśmy w piątek podczas przemarszu z stacji PKP Wronki do Biezdrowa- miejsca naszego noclegu. Wieczorem udało się rozpalić ognisko na którym niektóre drużyny prezentowały siebie. Po czym na nocną rozgrzewkę tańczyliśmy „Belgijkę". W grze nocnej brały udział 3 osoby, które zostały zawiezione do Wronek, a ich zadaniem było w określonym czasie, znaleźć jak najwięcej punktów rozrzuconych po całym mieście. Rajd (o którym później jest mowa) zaczął się w sobotę, w Muzeum w którym zobaczyliśmy wystawę, z okazji 100-lecia harcerstwa w Wronkach.

Sam wyjazd odrobinkę mnie przerażał, bo trasy i zadania w ostatnim czasie jakie przyszło mi przejść były związane z metodyką zuchową, a ten rajd był trochę bardziej wymagający. Cóż kryje się pod tym słowem? Przeprawa przez błoto, strzelanie z moździerza, przechodnie po linach, wbieganie do jeziora i późniejsze strzelanie do celu, szukanie min- to tylko część punktów, które napotkaliśmy na drodze. Nie w wszystkich było mi dane wziąć udział(najbardziej żałuję, że stchórzyłam przed bagnem) . Widziałam jednak zaangażowanie chłopaków i ich determinacje w działaniu. Niesamowite było dla mnie to,

że przy każdym zadaniu dokładnie wiedzieli, kto ma je wykonać. Mogłabym napisać, że byli bardzo zgrani, ale wtedy bym skłamała. Nie byłam jedyną osobą, która pierwszy raz z nimi szła, był tam również Krzysztof. Więc czasem, gdy wyłączałam się i obserwowałam ich , zauważałam zachowania, przez które mogę śmiało powiedzieć: BYLIŚMY zgraną ekipą. Na trasie oprócz „pieśni bojowych" pobrzmiewały historie o gęsiach i ciekawe filmiki z Internetu po czym można stwierdzić, że nie nudziło nam się. Zabawne były także reakcje punktowych, którzy podczas meldowania patrzyli na mnie ze zdziwieniem, lub uśmiechem słysząc w nazwie „męska...". Dzięki oczekiwaniu na punkty integrowaliśmy się z innymi patrolami. Jednak największym zaskoczeniem, była dla mnie (nie wiem co sądzą o tym chłopacy) kawa, w środku lasu. Zostaliśmy nią poczęstowani dzięki uprzejmości pewnego druha, który dowoził obiady. Z tych ciekawszych sytuacji zapamiętam na pewno także pewną mądrość: „oregano wronieckie pachnie jak anyż", jest to nawiązanie do chyba najtrudniejszego zadania na które trafiliśmy, czyli wąchanie przypraw.

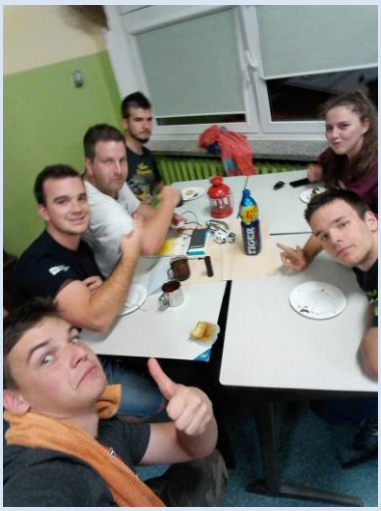

Po przejściu trasy, już w szkole, mogliśmy odpocząć w uroczej kawiarence, gdzie można było kupić smakołyki, takie jak kolorowe naleśniki czy ciasta.

Biwak zakończył się apelem, na którym odczytano wyczekiwane wyniki. Nasz 6-osobowy patrol zajął 3 miejsce! Choć nasze marzenie o zwycięstwie się nie spełniło, to i tak byliśmy z siebie dumni. Słowa nie opiszą co tam się działo, a działo się tam naprawdę wiele, ale nie wydarzyło by się dla mnie nic, gdybym siedziała w domu. Dlatego chciałabym Wam jeszcze raz podziękować za miło spędzone chwile, zachęcając innych do wyjazdów w nieznane.

Marta Paluszak

Start szczepu WILKI

W sobotę 10.09 na boisku przy szkole nr 2 spotkaliśmy się całym szczepem na pierwszej zbiórce rozpoczynającej nowy rok harcerski. Podzieleni na kilka patroli udaliśmy się do Mędrca, który wprowadził nas w tematykę zbiórki i opowiedział krótką historię. A zaczynała się ona tak : ,, Dawno, dawno temu, w pięknym zamku żył sobie Król, Królowa i ich przepiękna córeczka - Królewna Śnieżka. Królowa była zazdrosna o Śnieżkę, a gdy jej własne czarodziejskie lusterko rzekło, że Śnieżka jest najpiękniejsza na świecie - postanowiła ją zabić. " Naszym zadaniem było uratować Królewnę Śnieżkę,

ale zanim do tego doszło, musieliśmy wykonać kilka zadań i zdobyć duszę, jabłko oraz znaleźć zatrute wino i poczęstować nim Złą Królową. Na swojej drodze spotkaliśmy wielu przyjaznych i pomocnych nam osób m. in. Mapnika, który wskazał nam drogę, Zielarza, Przekupkę i jej syna, Trolla, Jasnowidza. Musieliśmy stoczyć pojedynek z rycerzem i przechytrzyć dwóch strażników. Pomimo tylu zadań i powierzonej nam odpowiedzialnej misji udało nam otruć Królową i zbudzić ze snu Śnieżkę.

Po dojściu do celu jakim była Góra Pożegowska i krótkim odpoczynku na niej, stanęliśmy wszyscy swoimi drużynami do apelu, gdzie druhna komendantka przeczytała rozkaz otwierający nowy rok harcerski 2016 - 2017. Na zakończenie zbiórki zrobiliśmy sobie pamiątkowe zdjęcia z bajkowymi postaciami i zachęceni przez naszych drużynowych i przybocznych rozeszliśmy się do naszych domów by od następnego tygodnia spotkać się już ze swoją drużyną na zbiórce.

pwd. Natalia Tomaszewska HO

Gawęda: Kto jest twoim bohaterem?

Stasiu, jak wszyscy jego koledzy chodził do szkoły. Oczywiście nie z powodu, że to uwielbiał, ale dlatego że musiał. Jednak nie każdy dzień był aż tak zły by codziennie przychodził do niej z oporami. Był uczniem klasy szóstej. Jego ulubionym przedmiotem była matematyka a język polski nie przypadł mu jednak do gustu. Jednak starał się przykładać do każdego przedmiotu, nawet jeśli nie był jego mocną stroną. Dzisiejszego dnia ma niestety polski, będzie się męczył całe 45 minut. Oh. Na szczęście lekcja przebiegła pomyślnie, komunikat szkolny zajął pięć minut, klasa nie mogła się uspokoić i Pani przepytała dwóch kolegów z poprzednich zajęć. Czterdzieści pięć minut zamieniło się w dziesięć i Pani nie zdążyła zrobić lekcji.

- Z racji tego, że nie zdążyliśmy zrobić dzisiejszych zajęć. Na następnej lekcji opowiecie kto to jest bohater i podacie swój przykład.- O nie, tego nikt się nie spodziewał. Jednak lekcja nie była całkowicie udana.

Stasiu szedł do domu zastanawiając się, kim tak na prawdę jest bohater. Mieszkał obok Rysia, najmądrzejszego kolegi w klasie, szli więc całą drogę do domu razem z nim. Postanowił się go oto spytać.

-Rysiek, pamiętasz co nam zadała Pani od polskiego?-

-No oczywiście, tak łatwego zadania chyba jeszcze nie dostaliśmy.- Z przekonaniem odpowiedział.

-No to chyba nie dla mnie. Nie wiem do końca, kto to jest bohater. Mógłbyś mi pomóc?- Spytał się Stasiu, mając nadzieje, że otrzyma łatwą odpowiedź.

- Oczywiście, bohater to ktoś kto posiada super moc, jak superman. Walczy z złymi ludźmi by innym żyło się lepiej.- Odpowiedział Rysiek pewien w swoją odpowiedź.

- Dzięki wielkie, bardzo mi pomogłeś.- Odpowiedział Stasiu, pomimo iż nie był do końca pewien w poprawność tej odpowiedzi. Wolał być

pewien i dopytać się starszego brata.

Stasiu rozmawiał jeszcze z Rysiem całą drogę o super bohaterach i ich mocach. Przed furtką prowadzącą do jego domu, pożegnał się z kolegą i wszedł do środka.

Po zjedzeniu obiadu i chwili wytchnienia poszedł do pokoju brata. Robił właśnie lekcje. Stasiu podszedł do niego i zagadał go.

- Robert, mógłbyś mi pomóc z zadaniem domowym?- Spytał się niepewnie.

- Co jest młody? Znowu problemy z angielskim?- odpowiedział jak zawsze z zażenowaniem w głosie.

- Nie, język polski. Mamy powiedzieć, kto to jest bohater i podać przykład.- Na tę odpowiedź Robert się tylko uśmiechnął.

- Widzisz młody, bohater to osoba w której jest coś wyjątkowego. Jest znana, sławna i lubiana. To taki ktoś, kim chciałby być każdy. Jak na przykład znana gwiazda rocka. Każdy by nim chciał być bo jest bogaty i ma mnóstwo pięknych fanek.- Mówiąc to Robert zatracił się w marzeniach i Stasiu już nie mógł z niego nic wyciągnąć.

Była to kolejna informacja nad którą się długo zastanawiał. Coś mu w tym nie pasowało. Pani od polskiego nie kazała by im szukać informacji o gwiazdach rocka a tym bardziej o super bohaterach z filmów. Stwierdził, że dziadek powinien lepiej wiedzieć o co chodzi. Poszedł do niego i zadał mu to samo pytanie.

- Dziadku, kto to jest bohater?- Spytał Stasiu niewinnie. Dziadek zastanawiał się chwilę, po czym odpowiedział.

- Widzisz wnusiu, bohater to osoba, która pomaga bezinteresownie innym osobą, nawet takim, których nie zna. To osoba, która poświęci najcenniejszą rzecz dla innych. Jest to osoba, która walczy z własnymi słabościami, która stawia czoła wyzwaniom i nie ugnie się przed największym problemem. Nie znaczy to że się nie boi, tylko po prostu

walczy z strachem. Jest to osoba dobra świecąca przykładem.- Powiedział dziadek z jago łagodnym i zadumanym wyrazem twarzy. Stasiu już wszystko wiedział.

- Dziękuję ci dziadku. Bardzo mi pomogłeś.- Powiedział Stasiu po czym poleciał do swojego pokoju.

Następnego dnia w szkole przyszedł czas na lekcję języka polskiego. Stasiu lekko zdenerwowany wszedł do Sali. Kiedy Pani po kolei odpytywała dzieci o to kim jest bohater i prosiła o przykład, większość odpowiadała to samo. „Bohater to osoba posiadająca super umiejętności" po czym podawała jakąś postać z filmu. Po tych odpowiedziach Pani lekko kiwał głową. Przyszła kolej na Stasia.

- A ty Stasiu? Kto według ciebie zasługuje na miano bohatera i dlaczego?- Spytała się Pani z dezaprobatą, znużeniem ale i także z nikłą nadzieją w głosie.

- Według mnie na miano bohatera zasługuje mój dziadek.- Pani z nadzieją otworzyła szerzej oczy.

- Mów dalej proszę. Dlaczego zasługuje na miano bohatera?-

- Uważam, że zasługuje na miano bohatera, ponieważ zawsze mi pomorze z zadaniem domowym pomimo tego iż nic w zamian nie dostaje. Kocha mnie bez względu na wszystko. Uczy mnie i wychowuje bym był dobrym człowiekiem i pokazuje mi jak postępować w życiu i mówi czego nie powinienem robić. Chroni mnie przed niebezpieczeństwami i pilnuje by nie działa mi się krzywda. Jeżeli jest coś co trzeba naprawić zawsze to zrobi. Stara się przezwyciężać swoje słabości. Pomimo wieku stara się zawsze ze mną bawić a nawet kiedy nie ma tak na prawdę czasu na zabawę ze mną to i tak jakoś go znajdzie. Nadąża za technologią po mimo tego, że trochę się boi, że nie da sobie z nią rade. Dlatego uważam, że mój dziadek zasługuje na miano bohatera.- Z przekonaniem powiedział Staś. Cała klasa czekając na dezaprobatę wpatrywała się w panią nauczycielkę. A ta

kiwając twierdząco głową. powiedziała

- Wiesz co Stasiu, jako jedyny odpowiedziałeś dobrze na to zadanie. Dostajesz piątkę. - Stasiu był wniebowzięty.

Adam Leśniewicz

Biwak Szczepu Wilki „Śladami historii Poznania"

W sobotę 24.09 z samego rana, pociągiem z Mosiny do Poznania na biwak wyruszyły wszystkie drużyny i gromada ze Szczepu Wilki. Po zakwaterowaniu się w salce przy parafii na Sołaczu, rozpoczęliśmy przygotowania do wyjścia w teren. Sprawdziliśmy swoją wiedzę na temat Poznania, przypomnieliśmy sobie legendy o powstaniu stolicy Wielkopolski, legendy o koziołkach poznańskich ze Starego Rynku, dowiedzieliśmy się jakie miejsce jest najstarszym miejscem w Poznaniu i co się tam wydarzyło - ponieważ tam właśnie się wybieraliśmy. Celem podróży tramwajem był Ostrów Tumski, zwiedzanie Katedry, oraz ekspozycja w Bramie Poznania. Każdy z nas otrzymał audio przewodniki i mógł samodzielnie przenieść się wehikułem czasu w daleką przeszłość - bo aż do roku 966, gdzie cała historia się zaczyna. Poznaliśmy Mieszka I, Bolesława Chrobrego, byliśmy w grodzie na Ostrowie Tumskim, zobaczyliśmy jak żyli ludzie w tamtych czasach, a na samym końcu mogliśmy podziwiać piękne widoki na panoramę Poznania z tarasu.

Następnym punktem naszej wycieczki była gra miejska w okolicach Starego Rynku. Musieliśmy zgodnie z mapą dojść do kilkunastu punktów, wykonać zadanie, a przy okazji mogliśmy dowiedzieć się jak dzisiejsze ulice wyglądały w przeszłości i co wtedy działo

się w Poznaniu. Głodni i zmęczeni wróciliśmy na Sołacz, aby odpocząć i nabrać sił na kolejne zadania.

Wieczorem odbyło się świecznisko, na którym przypomnieliśmy sobie z jakich pionów składa się szczep, czym charakteryzuje dany pion, a po nim w pełnym umundurowaniu wyszliśmy do pobliskiego Parku Sołackiego, aby być uczestnikami ważnych wydarzeń dla całego Szczepu. Zosia otrzymała krzyż harcerski, Nikodem, Emil, Hania, Łucja C., Łucja S., Marysia przeszli trzy próby i zostali przekazani do 19 MDH Mafeking, Zosia, Marysia, Emilia, Monika, Adam, Oskar zostali przekazani do 19 DH Czata, a dh Robert został przybocznym 19 DH Czata. Gratulacjom nie było końca.

Następny dzień rozpoczęliśmy mszą świętą, resztę czasu zajęło nam sprzątanie, porządkowanie sal i pakowanie plecaków. Na koniec biwaku odszyfrowywaliśmy wierszyki zapisane gwarą poznańską, przez co ubogaciliśmy nasz słownik o nowe wyrazy.

Pełni wrażeń, nowej wiedzy wróciliśmy szczęśliwie do Mosiny!

pwd. Natalia Tomaszewska HO

#SiłaWATRY!

18 września 2016r., niedziela. Od rana zimno, pada deszcz. Pogoda zachęcająca do pozostania w domu, pod kocem, z kubkiem herbaty i książką. Ale nie dla nas! My- drużyna kadry Szczepu Watra- ten dzień mieliśmy zapisany w kalendarzach od kilku miesięcy. To dzień naszego startu w największym miejskim biegu z przeszkodami – Men Expert Survival Race! W okolice poznańskiej Malty jechaliśmy z małymi obawami - czy damy sobie radę, czy jesteśmy w dobrej formie, czy nie pokona nas otoczona już złą sławą wielka rampa lub jakieś mokradło… Wybraliśmy trasę o średnim poziome trudności- 6 km na których czekało na nas 30 przeszkód, . Choć ich liczba na początku wyglądała złowieszczo, szybko okazało się, że są dobrym sposobem na pokonanie swoich słabości i udowodnienie sobie, że „Dam radę!". Ale bieg i przeszkody nie były tylko wysiłkiem fizycznym i pracą nad sobą. Była to też możliwość fantastycznej współpracy i integracji w naszej ekipie. Pomagaliśmy sobie nawzajem pokonywać kolejne trudności, motywowaliśmy się i dopingowaliśmy. Mimo licznych siniaków, otarć i stłuczeń jakie towarzyszyły nam podczas biegu była to świetna zabawa a przede wszystkim wspólnie spędzony czas!

Na zdjęciu uczestnicy biegu na mecie (od lewej): Marianna - przyboczna 1 GZ Promyczki, Kamil - drużynowy 12 ShDW TRAMP, Lena- przyboczna 12 ShDW TRAMP, Janek- przyboczny 17 MDW GROM, Michał – Komendant Szczepu, Natalia, Kasia- zastępca komendanta Szczepu. Zdjęcie wykonała dh Marta- przyboczna 20GZ Dzielne Lwiątka, która jako wolontariusz pomagała przy organizacji biegu.

Katarzyna Górecka

"Nowi w Wilkach"

Pierwsza zbiórka Drużyny Nieprzetartego Szlaku

6.10 w harcówce przy szkole nr 2 w Mosinie odbyła się nasza pierwsza prawdziwa zbiórka harcerska!

Jesteśmy bardzo zadowoleni, że udało nam się spotkać i podjąć nowe wyzwania, dlatego chcemy się z Wami podzielić tym, co robiliśmy.

Stanęliśmy w kręgu przy zapalonej świecy i odśpiewaliśmy piosenkę pt. „Bratnie słowo" (ta piosenka będzie nam towarzyszyć na każdej zbiórce), następnie usiedliśmy wspólnie, by porozmawiać o tym kim jest

,,harcerz" i co on robi na zbiórkach i obozach.

Nauczyliśmy się pląsów : Pingwinka i 10 Murzynków - wcale nie były takie trudne, daliśmy sobie z nimi radę. Druhna Anita pięknie zagrała dla nas piosenki harcerskie, a my rytmicznie klaskaliśmy do dźwięków gitary.

Stajemy się harcerzami i harcerkami, będziemy działać, dlatego też chcemy, aby inni mogli zobaczyć co będziemy robić na zbiórkach. W związku z tym chłopcy przygotowywali dla nas nasz ,,kącik" , a dziewczyny tworzyły gazetkę drużyny. Zbiórkę zakończyliśmy kolorując postaci harcerza, harcerki oraz naszego symbolu: Ognia, ponieważ chcemy się nazywać 19 Drużyną Harcerską Nieprzetartego Szlaku ,,OGIEŃ" . To dopiero początek, trzymajcie za nas kciuki !

pwd. Natalia Tomaszewska HO

OKIEM KOMENDANTKI:

HUFIEC ZHP MOSINA

„Patrz szeroko.
I nawet kiedy wydaje ci się,
że patrzysz szeroko – ciągle patrz
jeszcze szerzej”
Robert Baden – Powell

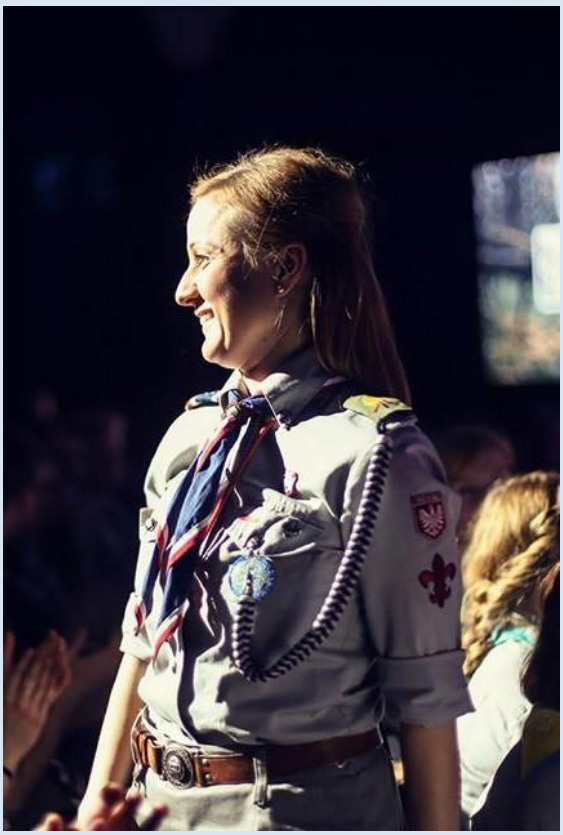

W ostatnich miesiącach w ZHP Mosina realizujemy dość wiele dużych projektów, takich jak: Jubileusz 95 lat mosińskiego harcerstwa wraz z V Rajdem Przyjaciół Harcerstwa i Balem u Bolesława, w zasadzie wędrowny obóz w Szklarskiej Porębie, bazę obozową w Lubniewicach dla 250 harcerzy z Wrocławia, remont Domu Harcerza, pozyskanie jachtu Ameda, spotkanie ze skautami w Berlinie. Gdy spojrzymy trochę wstecz, to trzeba będzie dodać: spotkanie ze skautami z Niemiec w Katowicach i Oświęcimiu, udział w międzynarodowych rozgrywkach IScout, Festiwal Piosenki, Rajd „Poznaj…”. A i w poprzednich latach nie brakowało ambitnych i unikatowych (na skalę kraju) przedsięwzięć. Wspólna praca kadry (teraz i we wcześniejszych latach), razem podejmowane wyzwania i pokonywanie trudności bardzo nas scalają, dając satysfakcję dobrze wykonanego zadania i poczucie wspólnoty.

Czy właśnie dlatego podejmujemy się utworzenia samodzielnego hufca w Mosinie, aby poszukać kolejnego wyzwania?

Otóż nie. Co prawda, formalnie i organizacyjnie sprawa nie jest łatwa i wymaga solidnych przygotowań, ale nie o wyzwanie tutaj chodzi, ale o stwarzanie możliwości dalszego rozwoju każdego z nas. Wprowadzenie struktur hufca do ZHP Mosina ma sprzyjać zuchom, harcerzom i instruktorom w stawaniu się lepszym człowiekiem, w efektywniejszym kształtowaniu charakterów w duchu harcerskich wartości.

Chciałabym, abyśmy się ukierunkowali na sprawne i właściwe działanie Hufca, bo to my będziemy wspólnie za niego odpowiedzialni. Chciałabym, abyśmy „na maxa" wykorzystali Komisję Stopni Instruktorskich oraz Zespół Kadry Kształcącej, które sobie stworzymy. A jednocześnie, tak jak ostatnio rozmawialiśmy na kadrowym spotkaniu we wrześniu, chciałabym, aby Hufiec ZHP Mosina nie zamykał nas w ramach swej struktury, nie absorbował na tyle, abyśmy nie ruszyli w świat do innych. Hufiec w swych założeniach ma dać nam wsparcie programowe, organizacyjne i finansowe, aby w ten świat pójść. Tam czeka przygoda i ludzie, których warto poznać i z którymi warto tę przygodę przeżyć.

Tworząc Hufiec ZHP Mosina myślmy o dwóch filarach, na których chcemy go zbudować:

MOCNI U SIEBIE – CIĄGLE GDZIEŚ Z INNYMI.

hm. Magdalena Jakubowska HR

V Rodzinny Rajd Harcerski

Od wielu tygodni w Ośrodku ZHP Mosina trwały przygotowania. Ponad 20 osób kadry działało w pocie czoła przygotowując pakiety startowe, szukając sponsorów, wymyślając zadania, trasy, tworząc puchary, karty patrolowe i mnóstwo innych rzeczy. Na wszystko czujnym okiem patrzyła komenda imprezy – po to by w niedzielę, 16 października mógł odbyć się V Rodzinny Rajd Harcerski!
O 7 rano kadra Ośrodka stawiła się w parku przy rondzie by rozstawić namioty, przygotować wystawę o drużynach z ośrodka oraz przygotować wszystko tak, by było idealnie!

Punkt 13 – czas start! Ruszyły zapisy. Mimo nie najlepszej pogody 91 osób podjęło wyzwanie i wyruszyło na jedną z trzech tras rajdu – traperską, rowerową lub wózkową. Na każdej trasie czekały wyzwania, związane z tematyką rajdu – Życiorysem Bolesława Chrobrego! Można było zmierzyć się z torem przeszkód, zbudować królewski zamek lub też nadać tajną, królewską wiadomość.

Po powrocie z trasy, w kawiarence nad którą czuwała dh. Marianna było miejsce by usiąść oraz rozgrzać się grochówką a następnie wypić kawę i zjeść kawałek ciasta. Po chwili odpoczynku nadszedł czas na dalsze atrakcje.

Kreatywny Domek zapewnił gościom możliwość pogrania w planszówki a na bardziej odważnych i lubiących adrenalinę czekała ścianka wspinaczkowa! Chwilę później rozpoczęły się śpiewanki wraz z loterią fantową, w której można było wygrać nagrody ufundowane przez naszych sponsorów!

Pod koniec imprezy nadszedł czas na ogłoszenie wyników oraz rozdanie nagród, które ufundował Ośrodek ZHP

Mosina oraz nasi sponsorzy, którym serdecznie dziękujemy za wsparcie! Zdjęcia z rajdu można obejrzeć na facebooku ZHP Mosina. Było to kolejne wydarzenie z okazji 95 – lecia harcerstwa na ziemiach mosińskich jednak to nie koniec świętowania, ponieważ już w listopadzie czeka nas kolejne, nietuzinkowe zdarzenie, na które lada moment będziemy mogli państwa zaprosić!

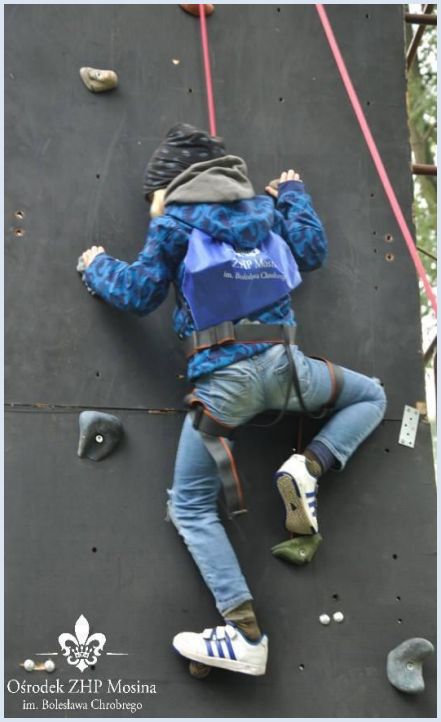

Michał Górecki

Savoir-vivre a telefony komórkowe- czyli gdzie i kiedy nie wypada rozmawiać przez telefon.

Komunikowanie się za pomocą komórek stało się bardzo powszechne w dzisiejszych czasach. Niektórzy właściciele telefonów zapominają jednak o dobrych obyczajach, korzystając z nich wszędzie, gdzie się da. Są jednak pewne zasady, które warto znać, mówiące o sytuacjach gdzie nie należy odbierać telefonu, kiedy i gdzie należy go wyłączyć.

W kawiarni, restauracji.

Umawiając się na kawę ze znajomym poświęćmy czas, na pogaduchy, w których nie będzie nam przerywać dzwoniąca komórka. Kiedy jednak jest to bardzo ważna sprawa, należy przeprosić innych, odejść na bok i jak najszybciej skończyć konwersację- nie jest kulturalne zostawić kogoś przy stoliku.

Teatr, kino, koncerty.

W miejscach kulturowych jest bardzo dużo komunikatów na temat wyłączania telefonów, bardzo dużo osób to dziwi, jednak kiedy zapomnimy o wyciszeniu i nagle zadzwoni komórka, jesteśmy bardzo skrępowani. Chcemy jak najszybciej go wyłączyć, jednak jest on przypuśćmy w torebce, więc robimy jeszcze więcej zamieszania, w ten sposób przeszkadzamy innym. Zdarza się również, że niektórzy używają telefonu w kinie bez żadnego zażenowana, takie zachowanie jest również nieuprzejme.

Spotkania towarzyskie.

Nie stosownym zachowaniem jest również używanie telefonu komórkowego podczas np. urodzin, rodzinnych kolacji, imienin czy jubileuszy. Nasze komórkowe sprawy zostawmy więc na później aby rozmawiać i integrować się. W ten sposób na pewno nie zrobimy przykrości gospodarzowi uroczystości, domu.

Wykłady, szkolenia.

Pamiętajmy o wyciszeniu a najlepiej o wyłączeniu telefonu w szkole, na uczelni, różnych

kursach. Rozmowa przez telefon, a nawet pisanie sms-ów rozprasza nie tylko prowadzącego ale również uczestników zajęć. Nawet jeśli chcemy wyjść odebrać telefon po za sale gdzie są prowadzone zajęcia również rozprasza to innych.

W środkach komunikacji miejskiej.

W autobusach, pociągach czy tramwajach nie mamy obowiązku wyciszać a nawet wyłączać komórkę. Jednak gdy już odbierzemy w komunikacji miejskiej pamiętajmy aby nie rozmawiać zbyt głośno, bądźmy też dyskretni, nie wszyscy muszą znać nasze sprawy prywatne.

Podsumowując:

1. Wyłączamy lub wyciszam telefon komórkowy wtedy, kiedy poświęcamy innym czas. Pokazujemy w ten sposób, że są dla nas ważni, darzymy ich szacunkiem.
2. Korzystając z komórki w miejscach publicznych nie przeszkadzamy innym, ale też nie należały innych aby słuchali nasze prywatne sprawy.
3. Wyciszamy telefony nawet przed wejściem do teatru, kina, szkoły aby nie rozpraszać innych.

Kinga Tomaszewska